



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# Częstochowska

BRITANICZ.

Отпечатанный без предвари-

тельной цензуры № 43 газеты

"Газета Св. Польски" заключающий

в себя 1 печатный лист

доставлен ко мне в канцелярию.

1910.

Полицеймейстеръ

города Ченстохова

Росписка № 413

Узаконенное число экземпляров № 43 издания

Газета Св.

въ типографіи

получено 1/2 1910 г. в. 10-11

попозу Раамбуръ Экземпляр

Инспекторъ по делам печати

Гор. Лодзь

## Z. RYLSKI i S-ka

Ченстохова Алея II № 33 Tel. 93.

Biuro reklamacji frachtów kolejowych.

Udziała wszelkich informacji, tyczących się taryf kolejowych; skutecznie reklamuje frachtów kolejowych; zakupuje pretensje ewentualnie daje na nie zaliczki.

Wschód słońca: o g. 7 m. 29  
Zachód: 5 00  
Przybyło dnia 1 grudnia 59 mm.  
Dla historycznej: 1705 Zakaz grzebania mura-  
rskich po kosciołach w Warszawie. 1813.  
Hitra pod kaliszem

### Repertuar teatralny.

Teatrzyk „Odeon” (Aleja II № 43) -  
Dziś: „Divertissement” pani Bolesławskiej  
i pp. Krawczyńskiego i Nykowskięgo.  
Teatr miejski Dziś: „Rozwód Pie-  
rota” operetka w 1-m akcie.

## Mur chiński.

Znalazłem się niedawno przy stole  
bielsadnym w otoczeniu rodziny X. Z  
lewej strony siwy jak gołąb staruszek  
o czarnej jeszcze twarzy i jednych  
ruchach, z drugiej zaś strony dotrzymy-  
wała mi towarzystwa młoda latorośl te-  
goż rodu X., w osobie bardzo miłutkiej,  
rezolutnej, o bystrych głębokich oczach  
i zdrowiem rumieńca kwitnącego na  
buzi, panienki.  
Dwie epoki wiecznie jednak dla

siebie niezrozumiałe i niedostępne. Trze-  
wość sądu i praktyczność życia - wul-  
kan wzruszeń i heroicznym porywów.  
Stanowiłem złoty środek, odskakujący  
od tych obydwóch biegunów, choćby  
diatego, iż lata życia pozwoliły mi wy-  
obrazić dajmy nato ów kwiat, co to  
nieczym odarty jeszcze srogimi po-  
wiewami, kolizji życiowych z puszką  
młodości, znaczy jednak na siłnych do-  
stępnym platkach nieuchronne ślady  
zmagania się z życiem; kwiat, co nim,  
nie przestał być jeszcze, a już nie jest  
pączkiem.

Ta, choćby pozorna, równowaga po-  
między dwoma, balansującami biegama  
miłokreju życia pozwoliła mi być spru-  
chaczem bezstronnym, sędzią dosyć spra-  
wiedliwym zdań, które kolejno w oby-  
wa uszy mi wpadały

Wysłuchałem tedy cierpliwie nasam-  
przód, iż młodzież jest nieogłędna, nie-  
umarkowana w swych porwach, gar-  
dzi doświadczeniem, a wyznaje hasła  
niezdrowe, usiłując w egoistycznych  
swych popędach podporządkować wszy-  
stkie prawa życia, ustroje społeczne  
swym osobistym zachciankom i dwrotni-  
nie; drugie mu ucho dowiadywało się, iż  
pokolenia starsze nie uznają praw młods-  
zych do zakreślenia szerszych kręgów  
pragnień życiowych, iż, będąc nie-  
ustannie tradycji, wbramniają rozwijać  
się doktrynom świeżym, hasłom nowym  
i t. d.

Jednym słowem, ten kolejny mój dja-  
łok pozwolił mi dojść do wniosku, iż w  
świecie nie się zmienia, że mur  
chiński, pomiędzy przekonaniem dwóch,  
choćby najbliższych sobie pokoleń wy-  
szczerbić się jeszcze nie dał. Na szczę-  
ście świat i ludzie są jeszcze tak poczci-  
wi, iż uczucia potrafią panować czę-  
stokroć nad namiętnościami i subiektyw-  
nymi poglądami, że zatym, mimo tych  
ważni intelektualnych członków rodziny,

rodzina polska nie przestała stanowić  
rdzenia zdrowego, na którym może op-  
rzeć się mocno przyszłość dalszego  
rozwoju narodu. Z jednej strony - tole-  
rancja, z drugiej strony - pobłażanie twó-  
rzą arkady dość silne mostu pojednania,  
zgody.

Czy jednakże przez instynkt samo-  
zachowawczy dyktowane tolerancja i po-  
błażanie są dosyć wystarczającą osłoną  
wobec drobnych lecz ustawicznych starć  
dwóch tak różnych sobie światopogląd-  
ów, czy nieraz rozgoryczenie nie dotrze  
bezpośrednio do serca, nie potrząśnie  
nim silniej, nie sprawi mu bólu?

Wyobraźmy sobie tych rodziców,  
który kosztom krwi własnej, długolet-  
nego odnawiania sobie nierwanych pu-  
trzeb życiowych i wielokrotnych zabieg-  
ów dają wreszcie społeczeństwu w o-  
sobie swego dziecka - człowieka, zdol-  
nego do niesienia samodzielnym tradów  
zyciowych. I oto z rozpaczą spostrzegają,  
iż nowy ten człowiek odbiega zupeł-  
nie od ich pojęć, iż intencje jego i  
środki czynów są zupełnie dla nich nie-  
rozumiałe, że poza pewnym węzłem  
krewi jest on dla nich zupełnie obcy.  
Wtedy rozpacz rodziców niema sobie  
równiej.

A czyż nie zdarza się, iż odwrócić  
dzieci zniczałają się do pobłażania  
dla swych rodziców, iż z pewnego roz-  
dzaju wyższością spoglądają na sta-  
rszych, spieszniących w swych pogląd-  
ach, „zdręczniałych w naiwności ży-  
cia”.

Taki stosunek myślowy pomiędzy  
dwoma pokoleniami żadną miarą za po-  
żądany uznany być nie może. Przeciwnie  
rozwoj społeczny gwarantować będzie  
tylko ciągłość idei przewodniej,  
przy jej ustawicznym doskonaleniu. Tył-  
ko wtedy zapewniony zostanie ów praw-  
dziwy postęp, nie zaś doktrynerskie szta-  
mowanie się obok coraz to nowych bo-  
żyszczych hasel.



Teatr „ODEON”

## „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO

(Najstarszy w Królestwie)

włącznie) — Zupełna zmiana programu!

io (epizod historyczny z wojen Napoleońskich) Roz-  
ki z natury) Listy w osobach (obrazki z życia)  
) Sen w woalu nimf (fantazja)

prawy Borowskiej w Krakowie

IMENT ze współudziałem:  
czyńskiego i Nynkowskięgo.

W Kalloskopach wystawiono: Widoki Hanady (Ameryka)

Szczegóły w afiszach i programach. 189

### LEKARZ-DENTYSTA

## MICHAŁ GREJNIEC

w CZĘSTOCHOWIE.

1 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.  
Przyjmuje codziennie od 9-1 rano i  
od 3-7 wiecz.: w niedzielę do 4 po p.

Polecę Nr. 1 swego wydawnictwa,  
poświęconego krzewieniu zasad zę-  
bolecznictwa wśród mas najszerszych  
p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania  
zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k.  
Zadać w księgarniach! 20

## Dr. ZYGMUNT BEM

w Częstochowie ul. św. Barbary Nr. 2.

Choroby wewnętrzne, weneryczne  
i dzieci.

Przyjmuje codziennie od 8-9 i pół rano  
i od 3-5 po południu.

### Kalendarzyk.

Dziś: Juliana i Dobroś. Katarzyna — Jordana  
Jutro: Walentego, Zuzanna M. — Niamiry

## Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”

J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upięknienia fasad itp.

Przedstawicielstwo i biuro sprzedaży w firmie „Miot” w Częstochowie ul. Dojazd № 20 telefon № 203.

## KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon 20 200.

## RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na  
odległość. Oświetlenie młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi,  
centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

**Hemoroidy są chronicznym zjawiskiem chorobowym, wzmagającym się od czasu do czasu, a powodowanym złym obiegiem krwi skutkiem nieregularnego stolca. Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, używana codziennie naczno w ilości pół do całej lampki od wina, sprowadza w wielu wypadkach zupełne wyzdrowienie, a w każdym razie polepszenie. Wybitne opinie lekarzy. Znaną oddawna wodę gorzką „Franciszka Józefa“ nabywać można w aptekach, składach aptecznych i zakładach wód mineralnych.**

1. Wglądając w przyczyny łacie dojdzie się do wniosku, iż ten mur chiński, jaki istnieje między rodzicami a ich dziećmi powstaje głównie z winy tych pierwszych. Z chwilą, gdy człowiek stoi na miejscu—coś się wobec życia i ludzi, biegnących naprzód.

Ewolucja, która zachodzi w umyśle młodych przy ciągłym dążeniu ku wyżynom wiedzy nie bywa dostępną dla starszych głównie przez nich samych. Zdobywamy pewną stopę wiadomości dla osiągnięcia t. zw. patentu szkolnego celem otrzymania posady. Przychodzi walka o byt; wchłania ono tak całkowicie człowieka, iż niema czasu na zapoznanie się z nowymi odkryciami i zdobyciami umysłu ludzkiego. Nowe prądy są najczęściej przez starszych całkiem ignorowane.

To uniemożliwia im wydobycie jakiegokolwiek sądu racjonalnego o danym przedmiocie i stąd powstaje ich ignorancja. Gdyby zaś, śledząc uważnie za rozwojem wypadków, do kształtowania się ewolucji we wszelkiej jej kierunkach rodzice mogli sobie wyrobić sąd krytyczny o przeżywanej przez ich dzieci epoce wówczas ich, być może niezdrowym, doktrynom byliby w możności przeciwstawić swój pogląd, uzasadniony nie machaniem dłońmi, lub kęceważącym ruszaniem ramion, albo ostrym głosem protestem, lecz z chłodną rozważą i uświadomieniem zbijając zbyt gorące rozumowania młodzieńczej, przyoblekłej formy i zastosowanie życiowe po oszlifowaniu jej przez rozsądek i doświadczenie.

Natenczas zaniknęły różnice wieku w umyśle, zniknąłby mur chiński pomiędzy dwoma pokoleniami.

Lecz na to, aby w codziennych troskach życiowych znaleźć chwilę wolną dla ścigania za lotem młodych, trzeba odmówić sobie wielu rzeczy, będących niestety podstawowymi warunkami naszych t.zw. rozrywek. Trzeba odmówić sobie: długiego przesiadywania w knajpce czy przy bilardzie lub przy zielonym stoliku, trzeba odmówić przyjemności zbierania „wzorków“ z ludzi dla wszechstronnego analizowania ich ułomności w towarzystwie zacisznych kompanjonek.

Prawda, ofiara być może wielka, lecz kosztem jej kupilibyśmy sobie nie tylko: zwierzęce przywiązanie swych dzieci, lecz i ich dusze.

Kto wie, czy gra nie warta świeczki?  
*lirsago.*

## O „nawadach słowiańskich“.

Narady komitetu słowiańskiego, obranego na zjeździe w Pradze, które się właśnie odbywały w Petersburgu daje asumpt organowi Suworina do zrobienia przeglądu spraw słowiańskich w obecnej chwili.

„Sprawy polskie (zagranicą) pisze „Nowoje Wremia“: „pomimo upartej germanofilskiej polityki kół polskich w Wiedniu i Berlinie, nie polepszyły się zupełnie. W Poznańskim zabierają się do wykonywania prawa pruskiego o wywłaszczeniu gruntów polskich i sprzedawaniu ich komisji kolonizacyjnej. W Galicji nowy bank przemysłowy, który miał na celu uwolnienie przemysłu od wpływów niemieckich, został utworzony bez udziału kapitałów czeskich, które ofiarowano, natomiast pod kontrolą sfer niemieckich. Pomimo to w polskim społeczeństwie zaczęto mówić o potrzebie prusofilstwa. „Nie drażnić Niemców rocznicą Grunwaldu“, „przerwać bojkot“ towarów niemieckich „oto hasło, które rozlega się (?) dziś w prasie polskiej i świadczy o wzroście nastroju antyrosyjskiego.“

„W granicach naszego państwa sprawa słowiańska jest sprasłowiana, pomimo znacznego wzrostu świadomości słowiańskiej w kołach rosyjskiej i pol-

skiej inteligencji. Nie założono banku słowiańskiego, nie przystąpiono do organizowania wystawy wszechsłowiańskiej i tylko dzięki powodzeniu rosyjskiej wystawy pływającej na Blizkim Wschodzie powstała nareszcie rosyjsko-słowiańska izba handlowa. Nowo założone w Petersburgu towarzystwo wzajemności słowiańskiej pracowało ospale i szczególnie dawał się odczuwać brak podobnego towarzystwa polskiego w Warszawie.

„Słuszności nakazuje zaznaczyć tu, że rząd rosyjski uwzględnił uchwały zeszłorocznego zjazdu organizacji słowiańskich w Petersburgu i zabrał się do wypracowania zasad miejskiego i wiejskiego samorządów w Królestwie Polskim. Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny był tylko logiczną przestanką zarządzeń prawodawczych, zapewniających polakom polepszenie sytuacji na ich odwiecznej ziemi.

„Jeżeli zaś bez względu na to działacze polscy uważają za możliwe szmerać na wyniki ruchu neosłowiańskiego i grozić usunięciem się ze słowiańskiego komitetu wykonawczego, tedy jest jasnym, że spodziewali się oni wzmożeniu sił polskich nie na ich własnej ziemi, a tam, gdzie panowali oni w ciągu kilku wieków nad rosyjską i litewską masą.

„Właściwie zrozumiane interesy narodu polskiego wymagają, ażeby reprezentanci jego nie tylko nie wyrzekali się sprawy słowiańskiej, a przeciwnie, jeszcze bardziej z nią się łączyli. Na zjeździe w Sofji siłą rzeczy wypłynął na pierwszy plan sprawa południowo-słowiańska, a sprzeciwi słowianomocnych byłoby tu zupełnie nie na miejscu. Ale obecność reprezentantów polskich w Sofji jest pożądaną, ponieważ tylko udział polaków zapewnia całość słowiańskiej pracy twórczej, która może w ten sposób imponować odwiecznym gniebielom naszego niezorganizowanego plemienia.“

Jednym słowem: za oderwanie Chełmszczyzny powinniśmy czuć g: „okłą wdzięczność, i do Sofji jechać powinniśmy, żeby nie spuścić wrażenia jednoci słowiańskiej. Przyjacielskie i branie rady! (k.)

## Pêle - Mêle.

— Z Paryża donoszą o obawie ponownej powodzi, skutkiem nadmiernego przyboru wód w dopływach Sekwany.

Chodzą pogłoski o mobilizacji armji tureckiej. Na pograniczu greckim przedsiewzięto wszelkie środki ostrożności.

— W Ekaterynosławiu administracyjnie zamknięto stowarzyszenie cukierników.

Nadmierny przybór wód daje się zauważyć od dni kilku w niektórych rzekach niemieckich.

Burcew w swej rozmowie z jednym z korespondentów pism rosyjskich, miał się wyrazić iż jego celem przybycia do New-Yorku było zbieranie potrzebnych danych dla ogólnego sprawozdania o prowokacji — i następnie zdemszkowanie dwóch głównych prowokatorów — należących do komitetu emigracyjnego.

— Do Libawy przybył okręt „Estonia“ wraz z 256 emigrantami z Ameryki, którzy tam nie mogli znaleźć zajęcia.

Zesłańcy polityczni w Jerafańku, zmuszeni są chować od wzroku policyi ciepłe ubrania „jako rzeczy nielegalne“. — W przeciwnym bowiem razie więźniowie są pozbawieni wyznaczonej przez rząd pensji.

W Nowogrodzie odebrał sobie życie szeregowiec Dmitrjew, z obawy odpowiedzialności sądowej za ukradzenie 21 kop. swemu koleźce.

## Mimochoodem.

Kwiątek narodowy.

Przed paru tygodniami znany ogrodnik warszawski p. E Jankowski, wychodząc z założenia, że polacy powinni mieć swój kwiatek narodowy zaproponował na tę godność bratek, jako symbol braterstwa.

Bratek znalazł wielu zwolenników, niemniej jednak odezwały się głosy, przeciwnie jego kandydaturze.

Jedni proponowali mak czerwony, jako symbol „buty narodowej“, inni nieśmiertelnik, symbol, oczywiście, nieśmiertelności, jeszcze inni niezapominajkę, symbol „niebiańskiej przyszłości, ukrytej w nadziei“ i t. d.

Ideę obrania sobie kwiatka narodowego, bezwątpienia należy zaliczyć do bardzo sympatycznych jakkolwiek może ona narazić biedny kwiatek na przesładowania. Z chwilą jednak, kiedy zdecydowaliśmy się już na to, i ja chcę w tej kwestji zabrać głos.

Naszym kwiatkiem narodowym powinien być, według mnie, bez, jako symbol tego wszystkiego, bez czego moglibyśmy się doskonale obyć... A więc: bez waśni i niezgody, bez świnstw i podlostek, bez brudów i intrzy, bez zawiści i kalumnji i bez innych „kwiatków“ narodowych.

—wskl.

## KRONIKA.

— Korony dla Cudownego Obrazu.

Do bawiącego stale w Rzymie przyjaciela naszego pisma dr. Długowskiego zwróciliśmy się z prośbą o zasięgnięcie wiadomości w Watykanie w jakim stadium znajdują się roboty złotnicze przy ofiarowanych przez Ojca św. koronach dla Obrazu Cudownego na Jasnej Górze.

Obecnie otrzymujemy wiadomości, iż rysunki koron według wymiarów, dostarczonych przez p. Piusa Welońskiego zostały sporządzone, po zaakceptowaniu ich przez Ojca św., wykonanie zaś koron powierzono nądownemu złotnikowi watykańskiemu K. Petro Carliniemu. Roboty przy koronach są już na ukończeniu; zdołają być bardzo piękne diamenty, umieszczone jednak z tym wyrachowaniem, aby późniejsze dary pielgrzymów w postaci drogich kamieni mogły być w nich oprawiane.

Spodziewane jest w Rzymie przybycie delegatów diecezji klasztoru Jasnogórskiego dla odbioru koron. Prócz tego przewzieje je na Jasną Górę wysłannik papieski.

Całość koron przedstawia się niezwykle efektownie, a realną wartość ich obliczają na przeszło 40 tysięcy rb.

— Ogólne roczne zbranie II-go częstochowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zwołane na wczoraj ogólne zbranie Towarzystwa zgromadziło w sali „Harmonja“, 115 członków tej instytucji.

Zbranie, w zastępstwie nieobecnego prezesa rady, zagał p. St. Hertz proponując wybór na przewodniczącego, przez aklamację, p. dr. E. Batawie, na sekretarza p. Zanda i asesorów pp. Jarmickiego, Frenkia, Morawskiego, Kempnera i Warszawskiego.

Sprawozdanie za 3 okres działalności zbrani uchwalili bez dyskusji, w myśli przedstawionego im bilansu, natomiast następnym punktem porządku dziennego: podział zysków za rok ubiegły, wynoszący sumę rb. 2,050 kop. 93 wywołał ożywioną dyskusję, w której przyjmowali udział pp.: Pruszycki, Gustaw Najman, Piotrkowski, Morawski, Przedkowiak, Zylberszac, Stiller, Gręniec, Bochenek i inni.

Po zrealizowaniu, przez przewodniczącego, przedstawionych wniosków i wyjaśnieniach prezesa zarządu p. B. Helmana, ostatecznie uchwalono zyski podzielić, w myśli propozycji Rady i Zarządu, w sposób następujący: 10 proc. na kapitał zapasowy rb. 205; na kapitał rezerwy rb. 500; 6 proc. na dywidendę rb. 493; na gratyfikację personelowi rb. 150; z pozostałej sumy rb. 702 kop. 93 przedstawionej do uznania ogólnego zbrania, przeznaczono, zgo-

dnie z wnioskiem Zarządu, rb. 200 n. powiększenie rezerwy; rb. 202 kop. 93 na budowę szpitala i rb. 300 na fundusz wdów i sierot po członkach, jako kapitał żelazny.

Następne punkty porządku dziennego obejmowały: 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1910 r.; 6) Przyjęcie statutów co do operacji pośrednictwa; 7) Przyjęcie statutów co do wydawania pożyczek pod zastaw papierów publicznych i ewkwijs hipotecznych do 1,000 rb.; 8) Zamiana ogólnego zbrania na zbranie reprezentantów; 9) Projekt zmniejszenia składu Zarządu do 4 i Rady do 3 członków i 10) Wybory.

Odkładając, z powodu spóźnionej pory, dalszy ciąg sprawozdania do numeru jutrzejszego, dodajemy, że Towarzystwo liczy członków 1,006 z udziałem rb. 14,561 kop. 25, którym przyznano kredyt w wysokości rb. 119,805.

Instytucja operuje bardzo pomyślnie, rozwijając się z roku na rok.

Władze instytucji tworzą: Rada, do której należeli pp.: M. Henig (prezes), M. Neufeld, M. Kuff i Sam. Goldstein i Zarząd — Stanisław Bernard Helman (prezes), I. B. Meitlis, M. Goldstein, Józef Inich i Stanisław Hertz.

— J a n t a r.

— Nabożeństwa pasyjne w parafji św. Zygmunta.

1) Nabożeństwo zwane Gorzkimi Szlamami odprawiać się będzie stale w każdą niedzielę Wielkiego Postu tylko w kościele św. Rodziny o godz. 3-jej po poł. Kazania miewać będzie ks. A. Urbański.

2) Nabożeństwo stacyjne czyli Droga Krzyżowa będzie odprawiane tylko w kościele św. Zygmunta w każdy piątek o godzinie pół do siódmej wieczorem.

— Rekolekcje w „Dzwigniu“.

W środę dnia 16 b. m. w sali biblioteki parafjalnej przy kościele św. Zygmunta rozpoczęła się organizowane przez Stowarzyszenie „Dzwignia Częstochowska“ rekolekcje, poprzedzające spowiedź Wielkanocną.

Zarząd „Dzwigniu“ pragnąc, aby udział w tych ćwiczeniach religijnych brały nie tylko członkinie Stow., ale wogóle wszystkie kobiety pracujące, zwraca się za naszym pośrednictwem, do pań pracodawczyń z prośbą o uwolnienie swych pracownic na godziny rekolekcji.

Rekolekcje rozpoczyna się w środę o g. 7 wieczorem i trwać będą przez czwartek, piątek i sobotę.

— Z Tow. ogrodniczego.

Zarząd Częstochowskiego Tow. ogrodniczego za naszym pośrednictwem zawiadamia pp. członków, iż w dniu dzisiejszym o g. 3 pp., w lokalu własnym (Aleja 3 nr. 25) odbędzie się zbranie miesięczne.

Porządek dzienny zbrania następujący:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego zbrania.

2) Sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły.

3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

4) Wolne wnioski.

— Z Towarzystwa Hygienicznego.

Diś o g. 5 i pół wiecz. dr. L. Batawia w lokalu Częstoch. oddziału Warszawskiego Tow. Hygien. (2 Aleja nr. 31) wygłosi odczyt publiczny „O suchotach“.

Odczyt będzie ilustrowany obrazami nikiącymi; bilety w cenie po kop. 10 od osoby można nabywać przy wejściu.

— Z „Dzwigniu“.

W dniu dzisiejszym w sali biblioteki parafjalnej przy kościele św. Zygmunta odbędzie się ogólne roczne zbranie Stow. rękodzielniczek „Dzwignia Częstochowskiego“, oraz osób, interesujących się Stowarzyszeniem.

Początek zbrania o godz. 5-jej po południu.

— Przedstawienie amatorskie.

Diś w sali katolickiego Stowarzyszenia Robotników (ul. Krakowska nr. 13) brań robotnicza odegra po raz pierwszy 3 aktywo dramat p. t. „Pod pieczęcią Krzyża“.

Początek o g. 5 popoł., koniec o g. 9 wiecz.

Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra dęta tegoż Stowarzyszenia.

— Nowe lampy.

Stacja elektryczna rozpoczęła zawieszanie na ulicach nowych lamp plomien-

Teżknę, a z duszy mojej smętne tony  
Wydobiją się gdyby do lotu,  
Tam, gdzie płaczący wierz b smutne  
korony,  
Często słuchały Twojego szczebiotu.

Teżknę za czarem Twej słodkiej piesz-  
czyoty,  
Za ciepłem Twoich aksamtynych dłoni,  
W miejscem, kędy Twoich włosów  
spłoty  
Muskały skrońi mą śród wiosennej  
woni.

Wróć się, wróć się ubiegłe chwile,  
I ja stęskniony w Twe padnię ramiona,  
A ból rozłąki w zapomnienia pyłe  
Zginie, i smutek w mojem sercu skona.

Muiryey S.

ALBERT DORRINGTON.

## Ona niewinna!

—o—s—o—

Słońce chyliło się ku zachodowi i po ponurej branie więzienia pełzały długie cienie. Zgarbiona staruszka co chwila wznosiła przymrużone oczy ku niebu i wyblakły kwiatek na starym jej kapeluszu chwiał się, ocierając o ściane więzienia. Podeszło do niej dziewczę z armii zbawienia i lekko delikatnie dotknęła się jej ramienia.

— Uwolnią ich o godzinie 6t — szepnęła. — Pani oczekuje na męża, czy... syna?

Staruszka podniosła głowę i kwiat znów się zchwiał.

— Syna, syna! — krzyknęła. Nie dosłyszała pytania, gdyż była już trochę głucha, ale zgadła je.

Dziewczę westchnęło i pochyliło się ku niej.

— Czy on... pobit panią? — zapytała miękko, lekliwie. — A może był bardzo biedny i ukradł co?

— Nigdy w życiu nie tknął mnie palcem.

Wyjęła z kieszeni skórkę chleba i odgryzła kawaleczek.

— Wzięli go i zamknęli na całe sześć miesięcy za to, że rzucił młotkiem w dorozcę swego Redła w fabryce obuwiu. A on ani myślał rzucić... poco? Onby i pięściami dał mu tyle, ile potrzeba.

— Mōdł się, ażeby serce jego zwróciło się do Pana! — szepnęło dziewczę — lecz staruszka nie słyszała jej.

— Młotek — ciągnęła dalej, kaszając od czasu do czasu — trafił Reddla w zęby. Ale mój Tomasz nie rzucił nim, nie!... Zaraz, zaraz...

Gdzieś skrzypnęły drzwi. Środkiem przejścia szedł pospieszonym krokiem młody mężczyzna, mierząc ku bramie.

— To on! Jezus, Marja, to on.

— Dzień dobry, matko!

Mocno przycisnął ją do siebie, a ona drzącym rękoma wodziła po jego piersi. Podniosła głowę, ponad ramiona matki niespokojnym wzrokiem przebiegł pustą ulicę. Matka siedziała spojrzem jego, czuła jak wysychają jej usta.

Zaraz zapytał myślała. — Co będzie gdy odpowie? Może uderzy ją w twarz, może odepchnie, uderzy w pierś, która go wykarmita!

Oglądał badawczo każdy załamek w ścianie...

— Gdzie Lila, matko? Gdzie zona moja?

I ciężko oparł się plecami o ścianę. Staruszka zaczęła kaszlać.

— Ona... nie kryje się przed tobą, Tomciu!

— Nie kryje? — Brwi ściągnięty mu się pod czołem w jedną linię. — Gdzie ona, matko?

Odstąpiła od niego na krok... Lepiej rozmawiać o tem na pewną odległość.

— Zostawiłeś nas bez grosza. A tu zima... na dworze mroź...

Przecież zostałem aresztowany, matko!

— No tak... tak... Staruszka z trudem poruszała językiem w zaschniętych ustach.

— Sześć krzyków już zdłwigam, a jednak wynajęłam się do posług, do prania. Ale tyle setek chce pracy, młodszyc ode mnie... nie zawsze przyjmowali. A Lila cóż... nie miała, myślał się lekka, miała się boi. Z początku próbowałam ją brać, ale taka młoda... czy ona co umie? I tak siedziałymy i cierpliwymy głośno po troszku.

— A tu, w podwórzu, zaczął nagie zagładać Redel... z obrzymlim cygarem w gębie. „Szkoła mi was, pani Broune, ja — powiada — będę się opieku-

wał wami, pomimo, iż Tomasz chciał zabić mnie młotkiem. Przysłał wami — powiada — wino i mięsa...”

Lila stoi przy mnie, za plecy moje się chowa i drzy cała, jak liść osiny. Pytam jej się: „czy zgodzisz się przyjąć posiłek z rąk tego, który męża twego wpakował do więzienia? Mów śmiało, dziecico moje, nie bój się!” A on wpatruje się w nią swemi liśmi ślepiami, zaczyna opowiadać o teatrze i cyrku. Lila zupełnie ostopiała od tych jego opowiadań.

Na drugi dzień na podwórzu wjeżdża wóz z fabryki, a na niem mnóstwo wszystkiego. „Czy chcesz przyjąć to, Lilo?” — pytam — a oczu z niej nie spuszczam, gdyż głód wtenczas już dobrane nam się dał we znaki. A ona sto mocno, opiera się o stół, zbladła tylko jeszcze więcej i mówi: „Odeślij to wszystko, matko, musiny wystarczą ci o pracę, musimy! i upadła nagle na podłogę, nawet nie zdążyłam jej coś odpowiedzieć. A było to już w miesiąc po twojem uwięzieniu.

Tomasz dgrnął całem ciałem. Pierś podnosiła mu się gwałtownie.

— Dalej! Chcę wiedzieć wszystko, wszystko!

— Dalej? Nic nie było dalej. Chodzi codziennie Redel po podwórzu i cygara kurzy. Mówi, że od gąsienic chce nas dymem obronić. Na Lilę wciąż oczy wylupia. Wszyscy... niech ich diabli wezmą — gdy zobaczą twarzyczkę Lili, oczy wabalszają. A Lila — wiesz — żadnej siły, ani odwagi. Na wszystko przystępiała, gdyby nie ja.

Zaczęłam po nocach pilnować jej, wieczorami do łózka zapędzam. Raz znalazłam w jej kieszeni karmelki w papierkach, widocznie... przyjęła od niego. Musiała być głodna, biedaczka! Nie śpię zwykle, czekam dopóki ona nie zaśnie... dopiero wtedy kładę się i płacę, płacę... Aby ona nie widziała. Był to już wtedy trzeci miesiąc twego siedzenia. Nogi z głodu ledwie włokłam za sobą. W roku zeszyłym przecież skończyłam sześćdziesiątą.

A Redel codziennie przesiaduje na podwórzu i piosenki wesole śpiewa. Podnieśli swą grubą mordę, widać siłą szramę od młotka na wargach.

— Jak się pan nie wstydzisz? — mówię mu. — Nie ma pan krzty liłożi w sercu ani dla niej, ani dla niego!

Wyszczerzył zęby, jak matka, i dymi mi cygarem prosto w twarz.

— Aha! forteca zaczyna myśleć o poddaniu... chłodno, głodno... Niech się pani nie niepokoi, pani generalowo Broun, ja ją zdołuję... Szkoła mi tylko Lili, za ładna jest ona dla waszego synalaka, kajadnierz... Będzie moją, będzie.

Miałam wtedy nóż w ręku... chętnie wsadziłabym mu go w zębra, ale stoi przy mnie Lila, płacze...

Myślę sobie: z pewnością dostanie mu się ona w ręce. Weźmie i rzuci potem, jak zdarty trzewik. Trzeba ją z domu gdzie wysłać.

— Przecież mówię do niej. Wynoszę się jutro z domu tego. Dość już napilnowałam cię. — A ona objęła mnie rękoma, ścisnęła... Nie zdążyłam się odebrzeć. — Matko! mówię gdzie ja mam iść? Odwróciłam się, gdyż mogłabym ją w tej chwili ucałować i płakać wraz z nią.

A Redel roześmiał się głośno i poszedł.

Całą noc siedziałam w jej pokoju i myślałam, jak zachować ją, obronić. Rano dowiedziałam się, że Redel wziął urlop na ten dzień. Przyszedł wkrótce na podwórzu, wystrójony jak na święto i zaczął spacerować pod naszymi oknami. Lila leżała jeszcze w łóżku.

— Zbieraj swe manatki i wynos się! Oderwało jej się wieko od koszyka. Kazałem jej iść do sąsiadki Simon poczłyc się sznuika. Wiedziałam, że pani Simon jest w tym czasie na targu. A sanna czempędrę do ogródka, aby wylpakać się. Przywołałam wtedy ciebie na pomoc... Cieszko mi było... Głowa... ciężka... na nogach ledwo stoję...

Nagle słyszę idzie ktoś ku mnie Oglądał się pani Simon.

— Była u mnie synowa pani Chciała szpagatu. Ale zdaje mi się, że po co innego polatygotała się do mnie... Zegarek srebrny męża nego zniknął ze stołu...

— Niech pani idzie do niej i zapyta. Ona dziś wjeżdża.

— Ja poszłam po policję. Może i pani polatyguje się do domu na rewizję! — krzyknęła wściewka.

— Przyszedł policjant, surowy taki... Lila siedziała na łóżku i, gdy weszliśmy, skoczyła na nogi przestraszona. Policjant chce zająrzeć do jednego ku-

szka — mówię — otwórz go i pokaz im...

Pani Simon zaczęła gorączkowo wyzracać rzeczy z kosza i... wydostała zegarek...

Tomasz, oszalały z bólu, schwylił matkę za gardło.

— To kłamstwo! — krzyknął — to kłamstwo! Lila jest czystą i niewinną, jak anioł!

— Tomciu!... to ja podsunęłam zegarek do jej koszyka... Zasadziłem ją za to na trzy miesiące. Tylko więzienie mogło ją uchronić od tego totra... Nic innego nie mogłam wymyślić. To ją uratowało, jej czystość...

Staruszka usiadła na ścieku kamiennym i zaczęła wycierać krew, która wystąpiła jej na wargach. Syn patrzył na nią mętnym, nieruchomym wzrokiem, nie wiedząc, czy błagać matkę o przebaczenie, czy rzucić się na nią i zdeptać ciężkimi butami...

Z za bramy doleciał ich głos dziewczęcia z armii zbawienia. Zwracała się do jakiejś „siostry” i prosiła ją wnieść serce do Pana.

— Słyszysz Tomciu? To kroki Lili!... Dziś kończy się termin jej kary. Idź do niej Tomciu!... Ja zachowałam ją czystą!

Ukazała im się postać młodej kobiety, która wyciągnęła do nich ręce.

— Tomciu!

Drżąc ze wzruszenia, młody człowiek porwał ją w objęcia.

— Lila! kochana... najdroższa moja...

Przy ścianie więziennej stała zapomniana matka i uśmiechała się radośnie, patrząc na szczęście młodych.

## Poczta podziemna.

Projekt podziemnej kolei dla przewozu poczty urzeczywistniony był najpierw w Chicago w 1906 roku. Tamtejszą koleją podziemną są przesyłane, przybyłe na stacje kolejowe lub do portu, towary i ładunki, przeznaczone do miejscowych domów handlowych, poza tem przewozone są w miejscowej komunikacji wyroby przemysłowe, dostarczane są na pocztę listy i papiery, które następnie z ekspedycji pocztowych rozdzielane i wysyłane są dalej, wreszcie za pomocą tych kolejek dostarczany jest do fabryk i zakładów przemysłowych węgiel oraz usuwany z nich popiół. Jednocześnie z wyżej wymienionymi funkcjami kolei podziemnej wykonywa dostawę gazet, listów, druków różnego rodzaju i t.p.

Jeszcze jedną wielką dogodność posiadającą owe podziemne koleje dla miast o wielkim ruchu ulicznym, gdyż przy ich pomocy mogą być wywożone gruz i materiały pozostałe od budowlanych budowli, na miejsce których wznoszone są nowe gmachy, materiały budowlane do korych również tą drogą mogą być dostarczane, nie tamując ruchu ulicznego.

Projekt podobnej kolei mają zamiar zastosować dwa miasta europejskie — Paryż i Berlin. Wiedeń zaś projektuje urządzić podobnej kolei podziemnej, lecz jedynie z przeznaczeniem jej do celów pocztowych.

Zakłady przemysłowe, którym oddano w Berlinie roboty około urzeczywistnienia powyższego projektu, budowlawo tymczasowo linię próbną, która okazała się znakomitą i w zupełności odpowiadającą swemu celowi. Za pomocą tej tunelowej kolei pocztowej zarząd pocztowy do skrócenia do minimum czasu przewozu listów.

Według projektu wiedeńskiej kolei podziemnej ma być budowana podziemna linia elektryczna, łącząca 64 pocztowych ekspedycji miejskich, centralną ekspedycję, główną stację pocztową, wreszcie wszystkie pocztowe biura na stacjach kolejowych.

Ekspedycje pocztowe połączone będą siedmioma głównymi liniami, a znajdujące się w różnych częściach miasta biura pocztowe połączone będą z liniami głównymi bocznymi czyli odnogami. Wszystkie te pocztowe ekspedycje, biura i kantory stanowić będą stacje projektowanej kolei podziemnej i służyć będą dla przewozu materiału pocztowego pomiędzy podziemnymi stacjami a ekspedycjami pocztow. ni, znajdującymi się na powierzchni. St. cje tej kolei zaopatrzone będą we wszelkie możliwe urządzenia techniczne, ułatwiające i przyspieszające manipulację przesyłkami.

Pociągi pocztowej, podziemnej kolei będą kierowane nie przez maszynistów, lecz automatycznie, drogą elektrycznego zamykania. Tabor kolejowy składać się

będzie z motorowych i przyczepianych wagonów, te ostatnie objętości 1,6 kub. metra t. j. mniej więcej na 80 pakietów. Pociągi będą kursować z szybkością 32 kilometrów na godzinę.

W projekcie przewidziano są trzy kategorie pociągów, mianowicie: dla listów, zbiorowe dla pakietów i pośpieszne dla pakietów. Pociągi pierwszej kategorii mają kursować od godziny 5-ej i pół rano do godziny 10-ej wieczorem co 20 minut. Pociągi drugiej kategorii przewidziane są dla przewozu zbieranych na oddzielnych stacjach pakietów. W celu uniknięcia straty czasu przy ładowaniu na każdej stacji do wagonów, przyczepiane będą prostopu wagony już poprzednio naładowane na stacjach, wzamian zaś odczepiane będą nadeszłe puste wagony.

Celem pociągów pośpiesznych ma być ekspedjowanie, przyczepianych na stacjach węzłowych, wagonów, przeznaczonych na stacje kolejowe lub do głównej komory celniej. W podobny sposób będą wyprawiane pośpieszne pociągi dla ekspedjowania listów bardzo pilnych. Projektowana kolej podziemna przejmie jednocześnie obowiązki i funkcje obecnie istniejącej w Wiedniu poczty (tak zwanej pneumatycznej (Rohrpost).

Według obliczeń fachowców wydatki na eksploatację podziemnej kolei pocztowej będą mniej więcej te same, jakie dziś są przeznaczone na utrzymanie poczty konnej.

Ukończenia całej podziemnej kolei pocztowej w Wiedniu spodziewają się w ciągu siedmiu lat.

## Czy dzień może być dłuższy?

Są bez wątpienia tacy dziwni ludzie, którzy chcieliby, by dzień trwał jak najdłużej. Należą do tej kategorii dziwaków różni uczeni, profesorowie, ludzie, pragnący pracować i cieszyć się widokiem światła Boga, stowem, ludzie zadowoleni z życia. Ale spotkać można także często malkontentów, narzekających, że dzień wlecie się za powoli. Rekrutują się oni głównie z ludzi biednych, przepracowanych, wyszykanych, chorych, albo z próżniaków, obracających się najłepiej przy świetle nocnym, w salach zabawy i wesolności.

Ani pierwsi jednak, ani drudzy, nie spróbowali dotąd przedłużyć lub skrócić dnia, względnie doby całej. A przecież niema dla człowieka niemożliwości, jak zapewniają nie tylko poeci, ale i trzejwi uczeni nowożytni. I skrócić dzień można i przedłużyć go można. Gdyby tylko ludzie zgodzili się na jedną myśl, np. na skrócenie doby, mogliby tego dokonać.

Dzień i noc powszają jak wiadomo, przez obrót wirowy ziemi koło osi. Według obliczeń astronomów, ziemia obraca się koło swej osi raz jeden w przeciągu 23 godzin, 56 minut i 4 sekund. Okrągiło przyjmując się jednak 24 godzin, jako czas obrotu i nazywa się go dobą. Nasuwa się jednak pytanie, czy ziemia wiruje zawsze z jednaką szybkością, czy też nie opóźnia czasem lub nie przyspiesza swego ruchu. W razie opóźnienia potrzebowałyby ziemia dłuższego czasu do jednego obrotu kulowej osi, wtedy więc doba byłaby dłuższą.

Jeden z feljetonistów wiedeńskich, Gustaw Welter, podaje w tej sprawie bardzo ciekawe dane i astronomie, świadczące, że stałość ruchu wirowego ziemi, nie jest bezwzględna i ulega zmianom. Na opóźnienie wiru ziemskiego wpływają stale i od wieków działania różnych gwiazd, a przedewszystkiem słońca, następnie przyływy i odpływy oceanów, trzęsienia skorupy ziemskiej i zjawiska astronomiczne. Najwięcej doba była znacznie krótszą, bo ziemia wirowała bez porównania szybkości. Przed 56 milionami lat wznosiła doba zaledwie 6 godzin i 50 minut, a więc czwartą tylko część doby obecnej. I ciągle jeszcze czas jednego obrotu wirowego ziemi zmniejsza o jedną sekundę na 2,500 lat.

A więc za czasów założenia Rzymu doba była krótszą, była o jedną sekundę, niż jest obecnie...

Sily ludzkie mogłyby wpłynąć na szybkość obrotu wirowego kuli ziemskiej przez wyprawadzenie jej z równowagi... To znaczy przez odpowiednie przyspieszenie wielkich mas ziemi z jednego miejsca na drugie. W ten sposób możnaby nie tylko wywołać opóźnienie lub przyspieszenie obrotu ziemi, ale także zmienić ką nachylenia osi ziemskiej do słońca i spowodować na przykład wie-



nych takich, jakie pałą się na ulicach Warszawy. Nowe lampy otrzymały już ulice: Dojazd, Aleja II i Aleja III.

Lampy te dają światło białe podobne do dziennego i niewątpliwie silniejsze od światła lamp dotychczasowych.

Stopniowo będą zamienione pozostałe lampy.

Stosownie do informacji udzielonej nam przez Zarząd stacji elektrycznej w przyszłym tygodniu zostanie puszczony w ruch motor, o sile 130 koni rzeczywistych, który pracował na wystawie.

#### — Wypadek w telegrafii.

P. G. Pruszkowski, telegrafista st. Częstochowa D. Z. W.-W. przy nakręcaniu aparatu telegraficznego, skutkiem pęknięcia sprężyny uległ okaleczeniu dwóch palcy u prawej ręki.

Poszwankowanemu udzielono pomocy lekarskiej w ambulatorjum kolejowym.

#### — Przez poślizgnięcie.

Na ulicy Szkolnej obok poczty, przechodzący Dawid Rozenmintz, izraelita handlarz, poślizgnąwszy się upadł i wychwiał prawą rękę. Poszwankowanym zajęło się kilku przechodniów, którzy go odprowadzili do mieszkania przy ul. Stary Rynek.

#### — Wypuszczanie psów.

Od mieszkańców ulicy Wieluńskiej otrzymujemy skargi na właściciela posesji, oznaczonej nr. 24, który nie bacząc, na kilkakrotne zwracanie mu uwagi (o czym zresztą pisaliśmy już w „Gazecie”) nie trzyma na uwięzi kilku swych psów, lecz wypuszcza je na ulicę, narażając w ten sposób przechodniów na pokąsanie.

W samej rzeczy, należałoby zaniechać tego zwyczaju, urągającego bezpieczeństwu publicznemu.

#### — Kradzież.

Do sklepu kolonjalnego mieszczącego się przy ulicy Ciemnej nr. 3, wczoraj o godz. 2 w nocy przez wyłamanie drzwi dostali się złodzieje i skradli różnego kolonjalnego towaru wartości rb. 400, następnie pozostawione w kasie gotówką rb. 25 i wexsel na 500 rb.

#### — Za kradzież.

Z wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego, pozostający w piotrkowskim więzieniu mieszkaniec osady Mstów gm. Wancerczów, Paweł Zak lat 21, na skutek paragrafu 1647 o karach za kradzież został pozbawiony wszelkich praw i przywilejów i skazany na półtora roku więzienia.

#### — Za puszczenie złodzieja.

Pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel wsi Opatowa, Mateusz Desperak lat 58, za nieposłuszeństwo względem policji.

Naznaczony, jako stróż do odprowadzenia aresztowanego za kradzież do aresztu policyjnego do Kłobucka, w drodze pod Kłobuckiem, puścił złodzieja.

#### — Poszukiwany.

Mieszkaniec wsi Świszczy, Dmitry Demczuk lat 18, słuząc w wsi Patryki, kobryńskiego powiatu w p. Pachniewskiego, skradł gotówką rb. 55 i dwa rewolwery systemu „Bramming” i wyjechał do Brzeźcia, gdzie w kilka dni później zabił w mieszkaniu u siebie prostytutkę. Dmitry Demczuk, poszukiwany jest jeszcze za różne inne przewinienia.

#### — Nowa instrukcja kolejowa.

Ministerjum komunikacji zawiadomiło tutejsze zarządy kolejowe o zastosowaniu nowych instrukcji, nadających lekarzom samodzielność w działaniu, a jednocześnie ustalających nowe posady lekarzy kolejowych, lekarzy sanitarnych, okulistów, kobiet-lekarek, akuszerów i felczerów-dezynfektorów.

#### — Połączenie morza Czarnego z Bałtykiem.

Ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie, jak wiadomo, projekt połączenia morza Czarnego z Bałtykiem. Istnieją w tym kierunku trzy projekty, a mianowicie: połączenie Dniepru z Wiśłą, Dniepru z Niemnem i Dniepru z Dźwiną Zachodnią.

Dwa pierwsze projekty komisja odrzuciła, nowa arterja wodna bowiem w dwóch tych kierunkach wzbogaciłaby tylko kresy. Utrzymał się tylko ostatni projekt, t. j. połączenie Dniepru z Dźwiną Zachodnią. Systemy wodne nadwiślański i niemieński będą miały z projektowanym kanałem połączenie poboczne, a to w celu przyciągnięcia z nich części ładunków, co zwiększyłoby dochód od spławu.

#### — Z prasy.

W Poznaniu w krótkim czasie znacznie wycofalił czasopismo „Bibliote-

ka teologiczna”, która ma objąć teologię biblijną, dogmatykę moralną, teologię historyczną, prawo kościelne, pastoralne, homiletykę, liturgikę, sztukę chrześcijańską i socjologię. Jako pierwszy i drugi tom w r. 1910 wydanie dogmatyka ogólna ks. d-ra I. Warmińskiego i część dogmatyki szczegółowej.

#### — Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 34 i kobiet 23.

#### — Zmarli.

W parafii św. Zygmunta zmarli: Regina Chwist (l. 3), Tadeusz Tomczyk (l. i pół r.), Adam Skaczyński (l. m.), Aleksander Nowak (l. i pół r.), Stanisław Bajor (3 tyg.), Marjanna Drózd (l. 43), Stefan Baborek (2 m.), Stanisława Gruszczyńska (22 l.), Franciszek Mastalerz (l. 12), Józef Kittel (l. 54), Jadwiga Ostrycka (10 m.), Józefa Siwczczyńska (l. 24).

#### — Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 37, krów 33, cieląt 33, trzody chlewnej 35 i kóz 1 szt.

#### — Rewizje.

Nocy wczorajszej policja zarządziła rewizję w domu nr. 2 przy ulicy Małej w mieszkaniu Jana Głowackiego, u którego znaleziono 25 kul karabinowych. Głowacki aresztowany.

Również dokonano rewizji w domu nr. 6 przy tejże ulicy w mieszkaniu braci: Henryka, Aleksandra i Antoniego Głowackich, lecz nie podejrzanego nie znaleziono. Braci Głowackich aresztowano.

#### — Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Piotra Rodeckiego, Elżbietę Ogorowską, Jakóba Berzga, Walerję Święcik, Ignacego Dawida, Wacława Ziemińskiego, Wojciecha Oracza, Stanisława Oracza, Józefa Rogozińskiego, Jana Borwańca, Piotra Macha, Stefana Kubickiego, Franciszka Skoczka, Jana Sotka, Romana Słotwińskiego, Józefa Ozimińskiego, Henryka Głowackiego, Jana Głowackiego, Aleksandra Głowackiego; za włóczęgostwo: Antoniego Krawczyka; za kradzież: Magdalenę Grabarczyk; za zebranie: Jana Chondę i Antoniego Garbaczka.

#### — Od Redakcji.

Z przyczyn natury technicznej feljton tygodniowy zmuszony jestesiny odłożyć do numeru jutrzejszego.

## KORRESPONDENCJE.

### Z Myszkowej.

Echa wykołowania się pociągu. Podczas wykołowania się pociągu nr. 164, o czym donosiliśmy wczoraj, ogólnemu wstrząśnieniu i skaleczeniu kolana uległ hamulcowy Józef Gólebowski. Poszwankowanemu udzielili pierwszej pomocy wezwany telefonicznie z Częstochowy dr. Nowak.

### — Roztargnienie.

Wczoraj w pociągu rannym, idącym z Warszawy fabrykant Pfefer zostawił w wagonie sypialnym przez roztargnienie portmonetkę ze znaczną kwotą pieniężną, a sam wysiadł w Myszkowie. Zgubę znalazł dopiero w Zabkowicach i zwrócił właścicielowi.

### Z Łodzi.

Ucieczki dentystów. Nie czekając na wyniki śledztwa, 6 dentystów znowu uciekło. Razem więc zbiegło dziewięciu. P. Bułatow wyjechał do Piotrkowa, aby porozumieć się z prokuratorem, co do wytoczenia spraw karnych winnym dentystom. Podczas jego chwilowej nieobecności rewizję prowadzą dalej lekarze cyklowali. Jest jeszcze zakwestionowanych kilkanaście świadców.

### — Aresztowania na kolei.

Zandarmierja kolejowa dokonała rewizji u oficjalistów kolejowych, następstwem czego było aresztowanie maszynistów: Stanisława Snarskiego i Antoniego Salskiego. Prócz tego aresztowano 10 osób, silnie poszlakowanych o udział w zabójstwie pomocnika maszynisty, Stanisława Majewskiego.

### Z Lublina.

Zamknięcie szkoły. W Konopnicy pod Lublinem straż ziemską wykryła w domu Edwarda Witkowskiego potajemną szkołę niemiecką, w której nauczycielem był Wacław Pi-

wowski, mieszkaniec Zamościa. Po skończonych lekcjach odbywały się pogadanki dla ludu bez zezwolenia władzy. Szkołę zamknięto.

### Z Warszawy.

#### — Falszywe marki.

Policja warszawska od dłuższego już czasu zwróciła uwagę na handel markami, ciągle bowiem zatrzymywano korespondencje z markami bądź falszowane bądź odmyte. Zarządzone w sklepach w Warszawie i na prowincji poszukiwania dały wyniki dość obfite, jak donosiliśmy już w depeszach: oto w jednym z handlow przy ulicy Dzielnej znaleziono przeszło 3,000 marek pocztowych przeważnie 7 kopiejkowych; zresztą w handlu znajdują się i stemplowe marki odmyte i podrabiane. Poszukiwania, zarządzane i w Skierniewicach dały również wyniki niepoślednie: aresztowano tam 4 agentów, którzy zajmowali się puszczeniem podrabianego towaru. Ogółem aresztowano w tej sprawie kilku agentów, co do których nie ma już wątpliwości, że brali bezpośredni udział w operacjach z markami. Dalsze poszukiwania trwają.

### Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Niedziela 13 po poł. „Kopciuszek”. Widowisko fantastyczne z tańcami i śpiewami; przerobił na scenę A. Walewski, wieczer „Aktorki”. Komedja w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Poniedziałek 14 Przedstawienie amatorskie.

Wtorek 15 „Aktorki”. Komedja w 4-ach aktach Stefana Krzywoszewskiego.

## Ostatnia poczta.

### Chmury nad Holandją.

Ogromne wrażenie wywołała interpelacja bar. Heckera w Izbie deputowanych w sprawie zagrożenia neutralności Holandji przez gróźbę jednego z monarchów.

Rząd odmówił początkowo wyjaśnień, wszyscy jednak wiedzą, że chodzi tu o cesarza Wilhelma, który przed dwoma laty domagał się od Holandji zbrojni i fortyfikacji, groząc w przeciwnym razie jej okupacją na wypadek starcia między Anglią a Niemcami. Dzienniki domagają się od rządu wyjaśnień i wzywają go do osiągnięcia międzynarodowej uroczystej deklaracji, zapewniającej Holandji neutralność, jak to uzyskała naprzykład Belgja i Szwajcaria.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, powołując się na swą ministerjalną odpowiedzialność, że królowa nigdy podobno listu ani telegramu, ani też noty, ani wreszcie innego aktu w sprawie obrony kraju wobec Anglii nie otrzymała, nigdy nie miała też rozmowy z niemieckim cesarzem i z żadnym zapytaniem do królowej się nie zwracano. Minister zakończył swe wywody wyrażeniem sympatii, dla niemieckiego cesarza, którego przyjaźń wobec Holandji tak często i wyraźnie się okazała.

## TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—oo—

### Kolo Polskie a neosulwizm.

Petersburg 12. Mówią tu, że Kolo Polskie z powodu mającego się odbyć w Sofji zjazdu neosulwiankiego powzięło jakieś uchwały. Trzymane są one w najściślejszej tajemnicy.

### Samorząd w Królestwie.

Petersburg 12. Krząta tu pogłoski, że ministerjum spraw wewnętrznych przerabia projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

### Dla włościan.

Mińsk 12. Rada agronomiczna uchwaliła zakup broszur, traktujących o gospodarstwie rolnym w celu rozdania ich włościanom.

### Bank zbożowy.

Odesa 12. Komitet giełdowy wypowiedział się przeciwko urządzeniu banku zbożowego.

### Rozruchy wojskowe w Chinach.

Honkong 12. Wybuchły tu rozruchy wojskowe. Kanonierka niemiecka odplynęła z Czindao w celu obrony interesów niemieckich. W dniu wczorajszym notowano kilka krwawych starć.

### Zabójstwo konsula.

Algier 12. Wystrzałem z rewol-

weru na ulicy zabito konsula boliwijskiego.

### Nowe powódzcie we Francji.

Luwiza 12. Sekwana znowu wylała. Wybrzeża pod wodą.

Paryż 12. Senat uchwalił kredyty w wysokości 20 milionów franków dla powodziarń.

### Dymisja gabinetu.

Wiedeń 12. Na dzisiaj zapowiedziano radę ministrów, na której zapasę mają ważne postanowienia. Obiegają pogłoski, że gabinet bar. Bienertha ma zamiar podać się do dymisji.

### Katastrofa na morzu.

Marsylja 12. Okręt „General Chanzy” idący z Marsylii do Algieru zrobił się o skały wyspy Minorki. Na okręcie znajdowało się 47 pasażerów i 87 osób załogi. Uratowano podobno tylko dwie osoby.

### W Persji.

Teheran 12. gubernatorem Szirazu zamiast wymawiającego się od tej godności Fermanferma został sędziwy wnuk Fetchali-szacha, ks. Zefferus-tane.

## Duma.

—x—

Petersburg, 11.

(dokończenie).

Przyjęto art. 59, uchwalający, aby kancelarje przy sądach pokoju utrzymywane były na koszt skarbu.

Art. 60, 61, 62 i 63, traktujące o komisarzach sądowych wywołują żywą dyskusję. Przyjęto drobną poprawkę Makłakowa, poczem wszystkie artykuły projektu do rozdziału VI przyjęto w redakcji komisji.

Po przewzię Izba pod przewodnictwem Chomiakowa przechodzi do rozpatrzenia kwestji nadzoru nad sądziami pokoju.

Wiceminister sprawiedliwości Wierowkin uważa, iż w 1864 r. kwestja ta została rozstrzygnięta wadliwie. Kontrola zjazdów sędziów pokoju okazała się niedostateczną. Wszyscy nadzór senatu mógł zaledwie zrzadka i w wielkim opóźnieniu poprawiać błędy. To jest przyczyną upadku instytucji — sądów pokoju.

W dyskusji wzięli udział: Czernoswistow, który w imieniu kadetów zgłosił poprawkę, aby prawo rewizji sądów pokoju, przysługujące tylko senatorom, dać również i zjazdom sędziów pokoju; Łomonosow i Rodiczew, który proponuje pozostawić artykuł ten w redakcji ustawy z 1864 r.; Luce, będący za redakcją komisji; Zacharjew, wygłaszający zasadę, iż powinna być jedna instancja nadzoru.

Po zreasumowaniu dyskusji przez Szubińskiego przyjęto — po odrzuceniu wszelkich poprawek — redakcję komisji.

Przanie bez dyskusji przyjęto art. 65 do 72 włącznie w redakcji komisji z małymi poprawkami, zgłoszonym i przez kadetów i postępców.

Dalej przyjęto w redakcji komisji następnę art. do 75 włącznie. Odnośnie art. 76, mówiącego o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za niedbalstwo służbowe, komisja proponuje pozostawić redakcję prawa obowiązującego. Wiceminister Wierowkin wnosi poprawkę, aby dać możność ministrowi sprawiedliwości usuwać tymczasowo sędzię pokoju od pełnienia przezeń obowiązków, do chwili zacydowania sprawy przez senat.

Poprawka w głosowaniu upada; art. przechodzi w formie, proponowanej przez komisję.

Podczas dalszej dyskusji z powodu braku „quorum” o godz. 5-ej minut 30 ogłoszono przerwę do godz. 8-ej m. 30 wieczorem.

Petersburg 12. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Dumy, jak donosiliśmy wczoraj, nie odbyło się. Przyczyną brak przepisanej ustawy liczby posłów.

## TESKNOTA.

Tęsknię za byłą radości godziną, Co mię na skrzydłach w dal cunę u nosi,

Gdzie cichą falą me wspomnienia płyną Niosąc mi odgłos niebiańskich rozkoszy.

czną wiosnę w Europie. Z bieguną zniknęłyby lody, wyprawy polarne zniknęłyby także, a pod Karpatami rosnęłyby palmy i daktyle. Przewrót byłby olbrzymi.

Słynny astronom Flammarion podaje, że należałoby w tym celu wykopanie w ziemi ogromny loch, rodzaj szybu górniczego i ziemię przenieść na inne miejsce. W ten sposób oś ziemską pochylaliby się nieco, a stale. Czy jednak wykopanie odpowiednio głębokiego szybu nie przekracza sił ludzkich? Najgłębszy szyb, jaki istnieje obecnie na ziemi, ma 3,200 metrów głębokości (na Szląsku pruskim). Jest to głębokość jednak nieznacząca. Do środka ziemi sięgający szyb wynosiłby 6,369 kilometrów, a więc musiałby być od kamienia 2,123 razy dłuższym. A tylko wykopanie takiego szybu mogłoby zmienić kąt, pod jakim wisi ziemia w stosunku do słońca.

Wiadomo jednak, że temperatura ziemi podnosi się z każdym 3 metrami głębokości o jeden stopień Celsjusza. Wszystkie metale topią się wreszcie przy pewnej głębokości we wnętrzu ziemi. W środku kuli ziemskiej ma panować — jeżeli wierzyć uczonej ciepłota 200,000 stopni. A więc wyższa jeszcze niż na słońcu. Wobec tego, człowiek nie mógłby dostać się ani do głębokości 10 kilometrów, bo spookałby się tam już z temperaturą 300 stopni, która wystarczałaby nawet, by stopić ołów. Nieco dalej spotykaliby się narzędzia żelazne. Przy 70 kilometrach, ciepłota ziemiska stopiłaby najtwardsze znane kruszcze, jak t. zw. irydium itp.

A więc, człowiek nie dostanie się nigdy do wnętrza ziemi i nie zbada go nigdy. Są uczeni, którzy twierdzą, że wewnątrz ziemskie znajduje się w stanie płynnym, inni zaś przypuszczają, że pod wpływem ciśnienia skorupy ośrodek ziemi jest twardym. Nikt się jednak o tem nie dowi. Gdyby taki szyb olbrzymi wykopano i wrzucono w niego np. jakiegoś podróżnika, to dostałby się on do środka ziemi już w 21 minutach. Mniejsza o to, czy w stanie płynnym, czy w gazowym. Gdyby zaś szyb ów sięgał do powierzchni ziemi, t. j. aż do drugiej półkuli, to podróżnik ów dostałby się na powierzchnię ziemi, poczym znowu po wróciłby w 42 minutach do pierwszego otworu szybu i tak podróżowałby przez całe wieki.

Alle siły ludzkie są bezradne, wobec takiego dzieła, jakim jest przekopanie ziemi. Wnętrze kuli ziemskiej pozostanie więc na zawsze niewiedzialnym i niezbadanym.

jemy się na siłach wyrzec go. Jeżeli więc tak trudno wykorzystać tak nabytą nałóg gwoli przystawia „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” Starajmy się więc o to, żeby nasi następcy nie mogli tego o sobie powiedzieć. Nie pozwalajmy dzieciom na czytanie w łóżku, które trwa nieraz do rana. Przy czytaniu w pozycji leżącej najwięcej cierpi na tym wzrok, gdyż wtedy mięśniom ocznym przypada w udziale robota wysiłkowa i nadmierna. Wskutek tego następuje bardzo szybko zmęczenie oczu — litery zaczynają rozplątywać się i zlewać w paski, dła opanowania czego rozmyślnie naprężamy robotę mięśni, rozmyślnie przyspieszamy ich zmęczenie itd.

Drugą stroną ujemną czytania w łóżku jest brak należytego oświetlenia, przeważnie bowiem posługujemy się świecą, lub lampą nieodpowiednio ustawioną. Następnie jak szkodliwym jest czytanie na noc dla dzieci, różnych bajek i opowiadań, wiemy dobrze z doświadczenia, niejednokrotnie bowiem zdarzało się uspakajając młodego czytelnika, który wszystkie zdarzenia z książki przeżywał we śnie.

Tego rodzaju rzeczy ujemnie wpływają na rozwój fantazji która tak skłonna w młodym wieku do wizjonowania, a następnie na wycieczek umysłu, który powinien być zupełnie podczas snu. Czytając do późna w noc rzeczy poważniejsze zmuszamy mózg do roboty wysiłkowej, który mając zwiększony przyptyk krwi nie może prędko się uspokoić a następnie wypooczywać. Ze zaś wszelkiego rodzaju zmęczenia niekorzystnie wpływa na dalszą pojętność i przyswajanie świeżych wrażeń, co za tym idzie jawność — unikajmy więc sami wszelkich dróg wiodących do tak smutnych horoskopów, a przynajmniej ochraniajmy tych, co w nasze ślady iść zechcą.

— Wydziedziczeni potomkowie milionera.

Potomkowie milionerów doznają nieraz ogromnego rozczarowania w chwili otwarcia testamentu swych spadkodawców. Niedawno dopiero otwarto testament mr. G. Mortimera Pullmana, wynalazcy wagonów sypialnych, który na swym wynalazku dorobił się sam ogromnego majątku. Pullman zmarł przed kilku laty w Chicago. Testament tego milionera przyniósł jego dwum synom gorzkie rozczarowanie. Pullman zapisał bowiem różnym instytucjom dobroczynnym w Stanach Zjednoczonych 6 i pół milionów, ustanowił dalej dla żony swej dla córek, dla braci i siostr swych znaczne legaty, ale co do synów postanowienia testamentu brzmiały bardzo surowo. „Zaden z moich synów — napisał Pullman w swym testamentie — nie posiada tyle poczucia odpowiedzialności, ile, zdaniem moim, potrzeba do rozsądnego rozporządzenia wielkimi posiadłościami i znacznymi sumami pieniężnymi. Wobec tego jestem ku wielkiej mej boleści zniewolony jak najbardziej ograniczyć spuściznę przypadającą na moich synów”. W cyfrach ograniczenie to wyrażało się w ten sposób, że każdy z synów Pullmana otrzymał roczną rentę,

wynoszącą 3,000 dolarów (15,000 koron). Kapitał tej renty ma po śmierci obu Pullmanów przejść na ich dzieci.

— Tragedja miłosna.

Niedawno w willi swej przy Via Nomentana w Rzymie odebrała sobie życie wystrzeloną z rewolweru hrabina Elwira Mazarella, znana pięknością rzymską. Stępnęła ona nie tylko ze swej piękności, z docipcu i wcale niezłych wierszy liryczno-erotycznych, lecz także z licznych swoich romantycznych przygód. Rozwiedziona z mężem, zmieniała często swoich wielbicieli i przyjaćci, aż wreszcie zakochała się na zabój w znanym włoskim śpiewaku operowym Schiavazzim, który dla niej porzucił własną żonę. I ten stosunek miłosny nie okazał się trwałym, tym razem z winy kochanki. Schiavazzi zakochał się po kilku latach w pewnej subretce i zerwał z hrabiną. Gdy wkrótce potem zachorował ciężko, rozegrała się przy jego łóżku dramatyczna scena. Spotkały się tam razu pewnego trzy kobiety: jego żona, piękna hrabina Mazarella i owa subretka i jak twice walczyły ze sobą o prawa do serca delusznego artysty.

Walce te, w której podobno pięści i pazurki odgrywały pewną rolę, pozostali kres lekarze.

Gdy Schiavazzi wyzdrowiał, puścił się w świat z najmłodszą swoją kochanką, ową subretką. Hrabina Mazarella tak to wzięła sobie do serca, że pochwyciła za rewolwer i odebrała sobie życie.

Nowe książki.

Nadesłano redakcji za pośrednictwem księgarń F. Rolnickiego w Częstochowie:

Stanisław Ostrowski. — „Z gwiazdą mocarza, powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego”. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1910, 8-ka, str. 351. Cena rb. 1.35.

Niedawno p. Ostrowski obdarzył naszą dziatwę pięknym upominkiem gwiazdkowym, cyklem obrazków historycznych z czasów Księstwa Warszawskiego p. t. „Z dziejów pułku”, a już teraz wystąpił z nowym utworem, na ten tejez eposu osnutym. Powieść „Z gwiazdą mocarza” przedstawia najnamniejniejsze momenty tej najbardziej tryumfalnej wojny polsko-napoleońskiej, z roku 1809: chociaż bowiem bitwa Raszynska nie ochroniła ostatniej stolicy Rplitej, Warszawy, od okupacji austriackiej, ale śmiały plan Dąbrowskiego: marcu do Galicji, świetnie wytki any prze księcia Józefa, otworzył przed wojskiem polskim wrota starszej siostrzycy Warszawy, Krakowa, a tym samym pozwolił na przyłączenie do Księstwa Warszawskiego znacznej części zaboru austriackiego. To też w powieści p. Ostrowskiego panuje nasrój pogodny, p. onienny: niewtiko spotykamy w niej obrazy krwawych bojów, ale i festynów narodowych i uroczystości, niewtiko trosk se decyzyjnych, ale i cichego szczęścia. Życie publiczne wikta się z prywatnym, a choć dwaj junacy, bo-

haterowie powieści: Djonizy Radwan i Czesław Jordan, nie codziennie widzą jasne słońce nad głowami, ale koniec końców wszystko się jakoś układa, i głosy ich obu łączą się zgodnie z chórem powszechnym zachwytu, tryumtu i uwielbienia dla „boga wojny”, Napoleona.

Satyra i humor.

— NIE MOĞŁ POJAĆ.

Sędzia: „Panie Mądralski, pan występuje w procesie jako główny świadek. Co mówił oskarżony? gdy pan przydybał go na kradzieży?”

Świadek: „Mówił, że jest pijany”.

Sędzia: „Chodzi mi o dostowne wyrażenie się: Powtórz pan jego słowa. Nie powiedział on przecież: że jest pijany?”

Świadek: „Tak, powiedział to najwyraźniej”.

Sędzia: „Pan mnie nie rozumiesz. Chcę usłyszeć jego własne słowa. Z pewnością powiedział: „Jestem pijany”.

Świadek: „Ależ, panie sędzio, jakby on mógł wyrazić się tak o panu. Toż zaraz powiedziałbym mu —

Prokurator: „Panie Mądralski, pan nie rozumiałeś jeszcze zapytania. Pan sędzia pyta się, czy oskarżony powiedział dosłownie: „Jestem pijany!”

Świadek: „Fana nie zna on wcale, panie prokuratorze, jakby więc mógł o panu powiedzieć coś podobnego?”

Obrońca oskarżonego: — „Słuchaj pan tylko, kochany panie Mądralski, o co się pana zapytam. Przeświateni są chce usłyszeć dokładnie wyrażenie się oskarżonego. Jeżeli on mówił o sobie, to musiał przecież powiedzieć: „Jestem pijany!” Sądze, że teraz pan mnie zrozumiałeś i dlatego pytam się pana powołując się na przysięgę pańską: Czy mandat mój powiedział: „Jestem pijany?”

Świadek: „Ależ nie! panie adwokatcie! Wprawdzie masz pan czerwony nos, ale o panu również nie mówił! Co pan wogóle sobie przedstawiasz? Czy pan sądzisz, że jeżeli ktoś włamie się celem kradzieży, to zaraz cały prześwietni sąd obwoła jako pijany.

Juz więcej pytań świadkowi co do tego nie stawiono.

Popierajcie przeyst krajowy.

ZENITH najdokła: dniejsze zegarki. Wykazana sprzed. na Czestochowa: w składnie zegarków I. Szeflera. 70g 43-1.

ROZMAITOŚCI.

Czytanie w łóżku. Czytanie w łóżku tak się utarło i tak weszło w zwyczaj, że niejednokrotnie zabierany głos lekarzy w tej kwestji — został głosem wołającego na puszczy. Często się daje słyszeć zdanie, że chociaż w gruncie rzeczy uważamy coś za złe i szkodliwe, nas jednak to „coś” tak silnie opanowało, że wprost nie czu-

W niedzielę dnia 20 Lutego, w sali Hoteia Kapieckiego KONCERT

Artystki paryskiej komicznej opery Elisy Borelli (sopran dramatyczny) i pianistki L. Keller-Smerczyskiej. Początek o godz. 8 1/2, wiecz. — Bilety w cukierni p. Jackowskiego.

ZAKŁAD artystyczno-fotograficzny Wacława Wesolowskiego w Częstochowie róg II Alei i Teatralfiej 26. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

Proszę zwrócić uwagę na sanccyja i tańców M. A. Zubieński uściela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza i na wszystkich pensjach, a także na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia” i zbiorowo a ścieb przy ul. Mikołajewskiej № 9 na miesiąc lub na wyjazd. 1888

Na raty po 2 rb. miesięcznie nabywać można w księgarńi M. Lipiński w Częstochowie Album Jankowskiego Brunwald Sakie historyczny opracował Janław z Bratkowa w osobnej oprawie 1 rb. 6. Album ozdobione 260 ilustracjami w tekście i 22 kolorowanymi obrazami.

Wielki wybór gotowych garnułów od 2 do 25 rubli poleca Jozef Goryczko „JOZEF” Częstochowa Al. III róg Szahnej dom p. Wawrowskiej Repetarda, oprawa, przyciskowywanie i t. p. Potrzebne są panny. 224

Aparat Fotograficzny 13x18 lub 9x12 z przyrządami: tonie sprzedam lub zamienię napr. na rogi jelenie, skwarjum, gramofon lub coś innego. Wiadomość II al. 4om 27 do w sklepie p. Niewińskiego 318

Prawie darmo za 7 rubli 50 kop. wyślamy 9 zimowe kostiumy: Angielski trykot walciany, praktyczny i modny i arsz. szerokie: 4); na całej męski kostium z spakowaniem i przysyłka pocztowa za zalicz. bez sadatku i bez ryzyka w razie nieodpobania się materiału fabryka przyjmuje a powrotem i zwraca pieniądze.

ADRES: Fabryka Niekich Sennarskiego ŁÓDŹ G. C. Do sprzedania place pomiędzy Szepczycarnią a kościołami Husarów wprost stacji Dr. Z. Harby-Kielca. Wiadomość w Zwiastu. 311

OGIER Skarogniady, rasowy, 3-oh letni zdalny pod wieszek do sprzedania u Prześiębiory Huty Raków. 304

li. 25 - 50 uprty otrzymasz ten kto wyrobi jakiegokolwiek bądź zajęcie zdolności maszyniście z dużą praktyką. Oferty w administracji „L. K.” 307

Okład do wyjątku, na skład. Dojazd Nr. 9 wia a dworca Wied. 302

Zginił pasport wydan przez gminę Dmianin na imię Anny Kapica Zbojad u administracji Gąsawy — 310

Do wynajęcia taras polski słoneczny i oddzielny wejściem. Aleja III 73. m R. 308

A kieszonka S. Bone zamieszkała w Częstochowie i Aleja Nr. 7. 283

Sklep spółkowy sprzedam taras ul. Krakowska № 41 wiadomość w sklepie. 277

Magiel do sprzedania prawie nowa (tamto wiadomość w administracji Gąsawy Częstochowski, 282

Wyjścił czary podpalony słobony w polu i w wodach do sprzedania adr. L. Fotofraji ul. Ogrodowa № 75 dom p. Smigrodzkiej. 270

Parę motocykli sprzyjających 21 rb. otomana dywanowa od 35 rb., szcogel od 15 rb. sofna od 11,50 i dwa stare garnitury. Tapiczer II Aleja 31. 271-10

Do sprzedania place sz. 10-tych oficya blisko rynku ul. Garszowskiej № 18. Wiadomość u stróża cema przyjeżdżającego 278-1-1

Planowa, fortepiany nowe używane Schrödera oraz własnej fabryki. Sprzedam ratami wyjątkowo, kasiana Warszawa Nowy Świat 70. Wgawski. 52

Poszukuję domu i wielkim placem na przedmieściu Częstochowy w osiedle do 6 tysięcy rub. Oferty administracji Gąsawy dla R. S. 190

Do wynajęcia w Częstochowie plac frontowy przy ulicy Teatralfiej Nr. 45 wiadomość w biurze adresowemu tamto do na sprzedaż są dwa wozny półtorosowy i kolraj. 198

Doły sklep spółkowy wprost fabryki do sprzedania. Fabryczna 7. 244

Zginił pasport wydan przez wjeje m. Kahlina na imię Pawła Kosłowski. Złotyć w adm. Gąsawy. 278-1-1

Zginiła karta pasportowa wydana przez fabrykę Warta na imię Piotra Alidńskiego. 310-1-1

Obiady na świeżem maśle 35-40 kop. W Schronieniu dla służ pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, przy ulicy Wiołuńskiej № 28.

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW METALOWYCH

B. HANTKE W WARSZAWIE

POLECA:

Drut, gwoździe, sztyfty, szpilki szweckie, nity, śruby, mutry, szajby, łańcuchy, widły, łopaty, kielnie, młoty, młotki, kilofy, lemieszce, białe, zęby do bron, kopacze do buraków, noże maszynowe i t. p.

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja 11 Nr. 33 Tel. 93

**ZAWIADOMIENIE!**

Prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na to, Muiraalthin nasz jest w dobie obecnej najznakomitszym środkiem wzmacniającym nerwy. Niezwykle pomyślne wyniki, osiągane w leczeniu chorób układu nerwowego, osłabienia pamięci, bezsenności, uczucia obawy, ucisku, uderzeń krwi do głowy i t. p. są ogólnie znane. Zwracamy uwagę na wyczerpującą literaturę i-karską omawiającą dany przedmiot. Literaturę tę może każdy otrzymać gratis i franco. Muiraalthin jest stale zalecany przez wybitnych profesorów oraz stosowany ogólnie w pierwszorzędnych klinikach w kraju i zagranicą jakoteż w praktyce prywatnej. Należy zwrócić uwagę na wystąpienie odnośnej literatury.

UWAGA. Poleca się uwadze Szanownej Publiczności że tylko my jesteśmy wyłącznymi fabrykantami prawdziwego zagranicznego „Muiraalthin”, którego cena obecnie, jak i poprzednio, wynosi 10, 5 — i tylko nasz Muiraalthin jest zalecany przez znanych lekarzy i profesorów, jak von Leyden, Senator, Eulenburg i wielu innych. Żądać „Muiraalthin” w rosyjskim lub w polskim opakowaniu, opatrzonym marką ochronną H. N. B. w gwieździe, wszelkie zaś inne w niemieckim opakowaniu naśladownictwa stanowczo odrzucać.

Kantor preparatów Chemicznych Petersburg, Mała Koniasz. 10.

Literaturę gratis i franco otrzymać można u Reprezentanta na Krol. Polskie, Litwe, Ukrainie i Polud. Rosji, S. Rościszewskiego Warszawa, Bracka 6, tel. 128.46 Muiraalthin jest do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 248

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prostej i najłatwiejszej nauki języków. Obcych w Szkole i Domu bez naukowych wyznań, z objaśnieniem wynomy i kluczem, p. t.:

**Samouczek:**  
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementar) po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I y k. 80, — kurs II rb. 1.60. — Rusko-Niemiecki po k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — Polsko-Francuski kurs I y k. 1.20; kurs II-gi 8.20. — Gramatyka Polsko-Francuska k. 1.20. — Wypisy Francuskie k. 60. — Wypisy Niemieckie k. 24. — Polsko-Angielski kurs I y k. 75 — kurs II-gi k. 1.20. — Amerykański Przewodnik k. 50. — Polsko-Ruski Elementarz po k. 5, 12, 24, 40; — kurs I-szy 1.40; — kurs II-gi 1.60.  
Nakład autora (Reussnera.) 184  
Złota 6 Warszawa, ul. 184

**Subjekt**

Polak, zdolny i bystry młody człowiek, z 6-o klasowym wykształceniem, biegły w rachunkach, z ładnym charakterem pisma, może zaraz otrzymać posadę w hurtowym handlu w Częstochowie na dobrych warunkach. Oferty wraz z curriculum vitae i referencjami składać w Administracji Gazety, pod literami ABC 100. 221

We wszystkich księgarniach sprzedają i w polskich domach powinien gościć

**Kalendarzyk**  
im. Juliusza Słowackiego

na r. 1910. mapką Królestwa Polsk. i planem m. Warszawy po 5 kop. — za 12 sztuk 38 kop. — z portretem, życiorysem i pomenami Słowackiego, 8 k. — za 12 szt. 61 k. — Część i Stawa Jul. Słowackiemu w setną rocznicę urodzin. t. j., sam życiorys jego i poezje z portretem, bez kalendarzyka 6 k. — za 12 szt. 48 k. Oplata pocztu za 1 szt. każdy z tych broszurek 3 k. — rekomendacja 7 k. — razem 10 k. — za 12 sztuk pocztu o 10 k. drożej. — Najbardziej ciekawym wyglądem większą ilość sztuk razem z portretem i życiorysem, tzn. tzn. z opłatą. Nakład Pl. Reussnera, Złota 6, Warszawa. 189 4-1

**Ból głowy i Migrenę**  
nastychmiast usuwa

**MIGRENO-NEVROSIN**  
Bezwarunkowo pewny i ośmielkowy roślenny środek. Znajść tylko w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 zł. 147-30

**Radha okazja.**  
Za 7 rb. 25 kop.

Wyjlamy 3 zimow. lub jesienne kostjumy: 1 kawałek Angielskiego sukna wełnianego, trawego i wodnego materiału, najnowszego rysunku. 2 szt. szortki i 4/4, dług. na cały wzrost i 1 kawałek 8 ars. „Sukna Panama” na damski trwały elegancki kostjum, najnowszego rysunku. Opakowanie i przesyłka na r-k firmy, pocztą bez zadatku i bez ryzyka, niepodobna się. Fabryka swraca pianinowe w calosci. Na zadanie dolozila się za 10 kop. i na Syberji je-szcze 20 k. Adresować: Do fabryki T-wa Sulticano-Wolanienei manufaktury Lódzka 14. 159-4-1

**„ARYSTOKRATYNA”**  
krem i prozek.  
Odznaczony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.  
„Arystokratyna” działa przez swą zawartosc węglik antyseptyczny i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu — staje się pleć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.  
Piegi zmarszczki, wagi, żółte plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorazowym użyciu.  
Żądać w składach aptecznych i aptekach.  
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym  
**Wacława ORZEŁ**  
w Częstochowie, III Aleja Nr 48. 2

**GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN**  
Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A  
Glycerofosfat wapnia i sodu STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH Wzmacniający system nerwowy  
Wskazany przed krzywizną, słabością kości w okresie rośnięcia u dzieci, podkwaśną krwawością i przewlekłą nerwicą, przy osłabieniu umysłowym. Przyjmuje w smaku żagawa się w małej ilości mleka lub wody.  
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyraża się w formie pastylek.  
Występować się bezwartościowych nastawom lekarzy.  
Sprzedać w aptekach i w większych składach aptecznych.

Zatwierdzony przez Ministerium w 1900 r.  
**ZA LAD DLA CHORYCH NA OCZY D-ra J. MARCZEWSKIEGO**  
b. Ordynatora Warszawskiej Kliniki Okulistycznej, mieści się jak prezydent w Częstochowie przy ulicy Cerkwiejowej Nr. 19. przyjmuje na stałe chorych od 1 r. 50 k. do 3 rb. na dobę. Porady przychodzącym chorym od 12 r. od 3-4. W środy i niedziele tylko ranne przyjęcia. 1320

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIĘDANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENCZY**  
BYWAJA USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to tak znakomity przeciwko wszystkim CHOROBYM PŁUCYNYM  
PARTY. Rua do Sainthago. 49 i wysyłać apteki.

Znalezione pasporyty złożone w naszej administracji są do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Na czuju tuie i nazwisko wydany	Przez kogo wydany
Walerja Kowalik	Wojta Omly Mykanów
Walerja Librowska	„ „ Gorzkowice
Władysław Krawczyk	„ „ Reki
Antonina Karlińska	Magistrat Częstochowa
Józef Pyszik	„ „

Od 1-go Marca 1910 r. otwarty będzie  
**Dom Komisowo-Spedycyjny**  
Częstochowa-Ruby-Branica — p. f. H. KOCZAŁSKI 11  
Kantor mieścić się będzie przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (partner)  
W zakresie operacji wchodzić będzie: cienie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych.

**ASTHMA i KATARY**  
Leczą się przez nzyele  
**OSYBATEM i PRONKI**  
Duszności, Kaszeli, Zakatarzenia, Nowralgii i Rymizator do nakazania pierwszego  
Jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Ch. Ak. osnów oddechowych. Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaw. hurtowa w Paryżu 26, ul. Sainthago. Trzeba wymagać wiążącego podpisu na każdej sztuce jak obok.  
218-6-1

**Ostatnie wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Warszawie**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Askanazy Sz. Dwa stulecia, XVIII i XIX. Badania i przyznaki. S. II. 3.  
Książki Józef Poniatowski (1763-1813). Z 22 ryc. i heliografią według portretu Grassiego. Wyd. II. 3.  
w ozd. opr. 4.-  
Nowe wczasy. 2.40  
Bartkiewicz Z. Psie duże. Nowelle i obrazy. 1.20  
Kosopnicka M. Pan Balcer w Brazylji. Poemat. 3.-  
w ozd. opr. rb. 4, w ozd. opr. w polskorok 4.80  
Nowaczyński A. Wielki Fryderyk. Powieść dramatyczna Ostrowy St. Z gwiazd morzarza. Powieść historyczna z cząstko Księstwa Warszawskiego. 1.35  
Przybyłowski St. Dzień sadu („Synów ziemi” część wtóra). 2.-  
Raynowski St. Chłopi Powieść współczesna. I. Jestem. 1.50  
II Zima. 2 tomy rb. 3, w opr. rb. 3.80. III Wiosna. 1.90  
Rodziewicz M. Był i będą. Powieść z niedawnej przeszłości. Wyd. 2-gie. 1.50  
Świętochowski Aleksander. Utopie w rozwoju historycznym. Tetmajer-Przerwa K. Maryna z Hrubego. Powieść historyczna. 1.80  
— Poezje. Serya VI rb. 1.20, w ozd. opr. 1.60  
Zapolska O. O czym się nie mówi. Powieść literacka. 2.-  
— Szaleństwo. Powieść. 1.80  
Zmijłowska E. Doła. Powieść. Z pamiętnika instytutki. Z przedmową E. Orzeszkowej. Wyd. II. 1.20  
— Płomyk. Powieść. 1.20  
Zubowski J. Kuzniec Szatana. Opowiadania. 1.50

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Rakowie p. Leon Piotrowski,

**Warunki prenumeraty.** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową h.b odnośnieniem do domów. — — — **Ceny ogłoszeń:** za pierwszoplanowy lub jego miejsce przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadstawne) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.